

*rec. Ryszard Szarfenberg
Instytut Polityki Społecznej
Uniwersytet Warszawski*

Guy Standing
The Precariat: The New Dangerous Class

Bloomsbury Academic, 198 stron

Drugi raz przybliżyłam publikację Guya Standinga polskiemu czytelnikowi. Kilka lat temu relacjonowałam jego argumentację za powszechnym dochodem obywatelskim (Szarfenberg 2005), a teraz pochylę się nad jego nową książką pod interesującym tytułem sprawiającym nieco kłopotu w tłumaczeniu. Nową groźną klasą społeczną jest zbiorowość oznaczana nazwą prekariat. To neologizm w języku angielskim powstały z połączenia ze sobą słów „precarious” i „proletariat”. Pierwsze oznacza sytuację niepewną i niestabilną, na którą nie ma się wpływu. Drugie jest dobrze w Polsce znane jeszcze z dawnych czasów, chociażby z hasła „proletariusze wszystkich krajów łączcie się” i Marksowskiej tezy, że klasa robotnicza jest nośnikiem postępu. Słowo prekariat wydaje się łatwiejsze w wymowie niż inne znane już politykospołeczne neologizmy w rodzaju „workfare” czy „flexicurity”. Szybko przyjęło się ono jako bezpośrednia kalka językowa chociażby w tytule artykułu „Polityki” — „Prekariusze wszystkich krajów” z takim wprowadzeniem „Seryjni stażyści, pracownicy tymczasowi, młodzi bezrobotni. W Europie rośnie nowa klasa społeczna bez perspektyw na dobrobyt i awans. Istnieje także w Polsce i ma już swoją nazwę: prekariat” (Smoczyński 2011)¹.

Nazwa ta oznacza przede wszystkim pracę o niskiej jakości (niepewną, tymczasową, nisko płatną, bez perspektyw, bez zabezpieczeń itp.) i ludzi, którzy muszą się z niej utrzymać. Nie jest to w Polsce temat niszowy, znany tylko z czasopism akademickich o niskich nakładach (np. Kozek, Kubisa, Ostrowski 2005). Niedawno przetoczyła się przez główne

¹ Tam również krótki wywiad ze Standingiem.

polskie media dyskusja na temat „umów śmieciowych”. Jest to odpowiednik angielskiego wyrażenia „junk jobs”. Zderzyły się wówczas w Polsce dwa dyskursy. Pierwszy jest od dawna obecny z raczej pozytywnie ocenianymi „elastycznymi” formami pracy jako odpowiedź na wyzwania globalizacji, serwicyzacji, konkurencyjności, starzenia się społeczeństw i wiele innych współczesnych megatrendów. Symbolizują je losy miasteczka przemysłowego z Włoch, opisane krótko przez Standinga. Pod koniec lat osiemdziesiątych zaczyna ono przyciągać imigrantów z Chin. Wkrótce wypierają oni włoskie firmy i włoskich robotników, a następnie sami padają ofiarą taniej konkurencji z Indii i Bangladeszu. W drugim dyskursie te same formy nazywa się dosadnie „śmieciowymi” z wyraźną sugestią, że są niewiele warte. W ujęciu Standinga, zawartym już w podtytule jego książki, rosnąca rzesza ludzi na nie skazana stanowi klasę niebezpieczną (dla porządku społecznego). Tym samym dla jednych prekariat będzie źródłem obaw o trwałość zdobycy elastyczności, a dla drugich — w tym samego Standinga — zwiastunem upadku neoliberalnego porządku i nadzieją na nowe rozwiązania odpowiadające na „lęki, niepewności i aspiracje” prekariuszy.

Konstrukcja książki opiera się na sekwencji odpowiedzi na pięć pytań dotyczących prekariatu: czym jest, dlaczego jest problemem, dlaczego liczba prekariuszy rośnie, kim oni najczęściej są i dokąd „prekaryzujący się” świat zmierza. Ostatnie pytanie prowadzi Standinga do przeciwstawienia dwóch możliwych scenariuszy polityki i rzeczywistości — nazwanych z emfazą piekielną i niebiańską. Rozdział piąty („Labour, work and the time squeeze”) nasuwa jednak refleksję, że po pierwszych czterech pytaniach powinno być jeszcze jedno — jak współczesne społeczeństwo rynkowe doprowadziło do permanentnego braku czasu wolnego od pracy i konsumpcji.

Standing nie jest zwolennikiem tezy o zaniku społeczeństw klasowych. Twierdzi jednak, że globalizacja doprowadziła do większej fragmentacji struktury społecznej. Dzisiaj ma ona siedem hierarchicznie odnoszących się do siebie warstw. Na szczycie jest „absurdalnie bogata” elita składająca się z „obywateli świata”, a po niej mamy salariat, czyli pracowników międzynarodowych korporacji, administracji publicznej z różnymi bonusami i stałym zatrudnieniem. Obok salariatu występuje mniejsza grupa profesjonalistów i techników (*proficians*), którzy mają wysokie i zróżnicowane kwalifikacje, są bardzo mobilni i nie potrzebują stałego zatrudnienia. Poniżej nich mamy kurczącą się klasę robotniczą, dla której — według Standinga — wprowadzono regulacje rynku pracy i zbudowano *welfare state*. Pozostałe trzy grupy niżej w hierarchii to główny bohater książki — prekariat, oraz bezrobotni i niedostosowani, żyjący na obrzeżach społeczeństwa (s. 7–8).

Autor recenzowanej pozycji przekonuje, że prekariat zarówno w ujęciu klasowym, jak i statusowym, różni się od innych warstw w społeczeństwie. Nie zgadza się też z utożsamianiem go z ubogimi pracownikami czy z pracownikami tymczasowymi, choć związki są oczywiste. Jego definicja tej zbiorowości opiera się na wyróżnieniu siedmiu form bezpieczeństwa związanego z pracą (s. 9):

- 1) rynku pracy (polityka na rzecz pełnego zatrudnienia);
- 2) zatrudnienia (np. ochrona przed arbitralnym zwolnieniem);

- 3) miejsca pracy (szanse na zachowanie swojego miejsca w organizacji, na rozwój zawodu z tym miejscem)²;
- 4) pracy (przede wszystkim BHP i ograniczenie czasu pracy);
- 5) reprodukcji kwalifikacji (szanse na ich zdobycie poprzez staże, praktyki);
- 6) dochodu (regulacje płac, w tym minimalnej, zabezpieczenie społeczne);
- 7) reprezentacji (prawo do zrzeszania się, strajku).

Prekariat z definicji jest ich wszystkich pozbawiony albo we wszystkich tych wymiarach ma dużo większe problemy niż proletariat, dla którego zbudowano system bezpieczeństwa socjalnego.

Prekariusze niekoniecznie mają dochody poniżej linii ubóstwa, ale nie mają dostępu do różnych bonusów firmowych czy przywilejów urzędniczych. Ich szeroko rozumiany dochód jest uboższy o te źródła, które wynikają ze stabilnej przynależności do pewnej grupy czy organizacji. Z tym też wiąże się utrata tożsamości zawodowej. Zmuszeni do częstej zmiany pracy o niskiej jakości, mając nawet określone kwalifikacje zawodowe, nie wytwarzają w sobie przywiązania ani solidarności znanych z dawnych wspólnot robotniczych z ich silnymi więziami.

Zbliżone do prekariatu zbiorowości, na które Standing zwraca uwagę, to pracownicy tymczasowi, zatrudnieni w niepełnym wymiarze czasu, samozatrudnieni wykonujący pracę zależną, pracownicy centrów telefonicznych, stażyści. Nie każdy pracujący w takich warunkach czy relacjach musi być od razu prekariuszem bez poczucia pewności pracy i kariery, bez tożsamości zawodowej i uprawnień do świadczeń państwowych i firmowych. Są to jednak sytuacje sprzyjające prekaryzacji. Gdy się spojrzy na nie wszystkie łącznie, to obraz nowej potencjalnej klasy społecznej staje się bardzo zróżnicowany.

Standing próbuje nałożyć na tę różnorodność jedną ramę. Porównuje prekariuszy do obywateli gorszej kategorii lub niepełnych obywateli (quasi-obywateli, półobywateli) — *denizen*. Układem odniesienia jest sytuacja imigrantów bez obywatelstwa kraju, w którym przebywają. Mają oni mniej lub bardziej ograniczony dostęp do podstawowych praw obywatelskich (osobiste, polityczne, ekonomiczne, społeczne, kulturowe). To samo ujęcie zastosowane zostaje w kontekście innym niż migracyjny — zróżnicowanie praw salariatów (stali kierownicy, pracownicy) w porównaniu z prekariatem (pracownicy tymczasowi, dorywcy, zewnętrzni zleceniobiorcy) w tej samej firmie. Innym przejawem niepełnego obywatelstwa są ograniczenia praw w związku z kryminalizacją (obecni i byli więźniowie).

Standing przekonuje, że proces prekaryzacji warunków życia postępuje. Jest to zasadnicze założenie jego książki. Dotyka on w coraz większym stopniu nie tylko starą klasę robotniczą, ale również przedstawicieli salariatów. Ma wpływ nie tylko na obiektywną niepewność sytuacji, ale także na umysł oraz emocje. Ten pierwszy — pod wpływem wielozadaniowości i w konsekwencji rozproszenia uwagi — staje się coraz bardziej niezdolny

² Standing podkreśla różnice między bezpieczeństwem zatrudnienia a bezpieczeństwem miejsca pracy, podając przykład francuskiego przedsiębiorstwa, w którym wymuszano zmiany miejsca pracy, bez zwolnień i naruszania bezpieczeństwa zatrudnienia.

do głębszej refleksji nad współczesnością. A w przypadku emocji pojawia się syndrom czterech odczuć: gniewu, anomii, lęku i alienacji (cztery A od angielskich słów — *anger, anomie, anxiety, alienation*). Gniew i frustracja wynikają między innymi z braku szans na awans („miraż promocji”), mimo wyłożonego wysiłku, który staje się samowyzyskiem. Standing podkreśla, że drugą stroną wszechobecnego elastyczności i niepewności jest syndrom czterech A oraz jego konsekwencje dla zdrowia psychicznego. Dyskurs wychwalający pracę jako panaceum na wszelkie problemy, w szczególności na niski poziom samopoczucia i samooceny, zderzony z całkowicie odmiennymi realiami prekaryjnych zajęć, prowadzi do zwątpienia w wartość pracy jako takiej, a także uczestnictwa w społeczeństwie w ogóle.

Autor książki przyznaje, że nie ma dobrych wskaźników dla prekariatu³, ale jednocześnie twierdzi, że współcześnie należy doń co najmniej jedna czwarta dorosłych. Bycie obywatelem drugiej kategorii nie budzi poczucia wspólnoty i solidarności. Wręcz przeciwnie, różne grupy poddawane prekaryzacji łatwo zwracają się przeciwko sobie, na przykład pracująca w niepewnych warunkach lokalna ludność przeciwko imigrantom czy bezrobotnym zasiłkobiorcom.

Dwa rozdziały dotyczące społecznej różnorodności prekariatu zaczyna Standing od stwierdzenia, że obecnie każdy może stać się prekariuszem, wystarczy, że kolejny kryzys usunie podstawy bezpieczeństwa, na które liczymy. Niezależnie od tego są zbiorowości czy cechy, które powodują, że łatwiej zostaje się członkiem nowej klasy. Nie jest tak, że prekaryjne warunki pracy są niekorzystne dla każdego; część osób świadomie je wybiera, gdyż im odpowiadają. Standing podaje przykład studiującej młodzieży, która chce czas poświęcać studiom i podróżom, więc nie chce wiązać się stałymi umowami. Podobnie osoby starsze z pewną emeryturą i zapewnioną opieką zdrowotną mogą dorabiać, nie wymagając bezpieczeństwa. Jest jednak jasne, że część młodzieży i osób starszych nie ma innego wyboru niż prekaryjne zatrudnienie.

Ważną grupą tworzącą prekariat są kobiety. Wraz ze wzrostem ich udziału w zatrudnieniu ogółem, część prac podejmowanych przez nie to prace niepewne, w niepewnym wymiarze czasu, tymczasowe. Standing twierdzi, że udział tych drugich wciąż rośnie i podaje przykład Korei Południowej, gdzie 57 procent kobiet znajduje się w tym sektorze w porównaniu z 35 procent mężczyzn (s. 61).

Młodzieży i osobom starszym Standing również poświęca dużo miejsca. Obie kategorie są dzisiaj w centrum uwagi polityki społecznej, na przykład kariera pojęcia NEET (młodzież poza edukacją, pracą i szkoleniami). Z kolei starzenie się społeczeństw wywołało ożywiony dyskurs wokół wieku emerytalnego i pracy osób starszych. Kolejne fale reform mają zwiększać aktywność zawodową tej kategorii osób, a także ograniczać wydatki na emerytury. Punkty dotyczące osób niepełnosprawnych, mniejszości etnicznych i więźniów są mniej rozbudowane.

Z kolei o migrantach w kontekście prekariatu jest kolejny rozdział (czwarty). Takie rozłożenie akcentów wynika stąd, że to właśnie migranci są według Standinga najlepiej

³ Można dodać, że na temat złożonych wskaźników jakości pracy są już dostępne monografie (np. Bustillo et al. 2011; Leschke, Watt, Finn 2012).

widocznymi obywatelami drugiej kategorii, quasi-obywateli czy półobywateli (*denizen*, temu pojęciu poświęcony został osobny podpunkt w tym rozdziale), a także największą i rosnącą częścią prekariatu (s. 90). W rozdziale opisano wiele aspektów współczesnych migracji, w tym reżim eksportu pracy, gdy kontrakty rządowe wygrywają firmy z innych krajów. Problem znany już w kontekście samej UE w postaci kontrowersji związanych z instytucjami pracowników delegowanych. Tu też znalazł się przykład Polski⁴ i firm chińskich, które budowały autostrady również z pomocą chińskiej siły roboczej (firma Covec), jak wiemy dzisiaj, z mizernym skutkiem. Dla Standinga eksport robotników, którzy stanowią przykład globalnego prekariatu, może zwiastować to, jak będzie wyglądał przyszły globalny rynek pracy.

W dwóch ostatnich rozdziałach książki Guy Standing zastanawia się, w jaki sposób społeczeństwa odpowiadają i powinny odpowiadać na rozszerzające się zjawisko prekaryzacji. Robi to w dosadny sposób, przeciwstawiając idee i rozwiązania składające się na „politykę piekła” tym, które mają być alternatywną „polityką nieba”.

Główne procesy budujące pierwszą z nich to wzrastająca rola i zastosowanie nowoczesnych instrumentów inwigilacji i nadzoru, w szczególności w związku z pracą zawodową (telewizja przemysłowa i monitoring, media społecznościowe jako źródło informacji o pracownikach bądź kandydatach, oprogramowanie śledzące zachowania w pracy, profilowanie genetyczne w ubezpieczeniach, profilowanie na podstawie zachowań). Jako kontekst ideowy przywołane zostają koncepcje Benthama (panoptikon) i Foucaulta (podatne ciała, *docile bodies*). W polityce społecznej głównym przejawem tego trendu są świadczenia pieniężne warunkowane zachowaniami, czego przykładem w Polsce jest wymaganie, aby kobieta, która występuje o jednorazową zapomogę z tytułu urodzenia dziecka, odwiedziła lekarza ginekologa i wzięła od niego zaświadczenie o tym fakcie. Jest to przejaw szerszego nurtu w myśleniu o polityce społecznej, który Guy Standing łączy z inżynierią społeczną, która zakłada możliwość i potrzebę sterowania ludzkimi wyborami (architektura wyboru, libertariański paternalizm). Współczesne uzasadnienie dla tej nienowej idei dała ekonomia behawioralna, czyli uznanie dla faktu, że ludzkie wybory zależą w sposób systematyczny od wielu innych czynników, a nie tylko od racjonalnej kalkulacji. Na tej wiedzy opiera się założenie, że możemy sterować wyborami, wykorzystując znajomość prawidłowości w tym zakresie, na przykład że częściej wybierane jest to, co jest na początku menu, albo że ludzie przede wszystkim unikają straty (awersja do ryzyka). Dla Standinga „sterowanie ludźmi zawsze jest kontrowersyjne”, ze względu na to, że zakłada, iż architekci wyboru wiedzą lepiej, co jest dla ludzi dobre. Skądinąd jednak wiadomo, że to, co uznawano kiedyś potocznie za pewnik, będący podstawą modelowania wyborów, często później okazywało się przekonaniem błędnym, a czasem i bardzo szkodliwym w praktyce (s. 139).

Zwieńczeniem piekielnego scenariusza jest rosnące poparcie sprekaryzowanych mas dla skrajnej prawicy z jej antymigracyjnym dyskursem i ekscesami takimi, jak deportacje

⁴ W całej książce były tylko dwie wzmianki o Polsce, druga dotyczyła zwycięstwa Platformy Obywatelskiej w wyborach, w kontekście tezy o politycznym dryfie ku prawicy w Europie.

Romów z Francji. Standing podaje przykłady rozmaitych ugrupowań z różnych krajów — Jobbik na Węgrzech, Partia Wolności w Holandii, Partia Ludowa w Danii, Partia Narodowa w Anglii oraz Partia Herbaciana w USA. Jego argumentacja wydaje się przypominać schemat, który w Polsce zastosował już w latach 30. Stefan Czarnowski, wyjaśniając zwycięstwo nazistów ich polityką reintegracji młodych bezrobotnych w ramach bojówek i innych antysystemowych zorganizowanych grup. Autor recenzowanej książki stawia tezę, że uelastycznianie rynku pracy i selektywizacja polityki socjalnej walenie przyczyniają się do prekaryzacji warunków życia, umysłu i emocji, co zagraża porządkowi społecznemu (zindywidualizowane zachowania antyspołeczne, udział w zorganizowanych grupach). Rosnące wpływy populistów wskazujących kolejne koszty ofiarne, na które można rzucić winę za pogarszanie się sytuacji, trudno zatrzymać mantrą o wzroście gospodarczym i miejscach pracy. Dodatkowym czynnikiem jest komercjalizacja polityki i coraz większe znaczenie coraz droższych kampanii reklamowych, a to ma przyczyniać się do dalszego osłabiania demokracji.

Co Standing przeciwstawia piekielnej polityce sterowania ludzkimi wyborami, czy i jaką mamy alternatywę? Neoliberalizm moralnie się skompromitował, ale socjaldemokracja spod znaku Trzeciej Drogi też nie ma nic do zaproponowania, poza poparciem dla panoptikonu i wiarą w sterowanie ludzkimi wyborami. Szansą dla prekariatu jest emancypacyjny egalitaryzm oparty na założeniach o tym, że ludzie sami wiedzą, co jest dla nich dobre, i podejmują właściwe decyzje, jeżeli dać im czas, właściwe informacje, doradztwo i edukację. Dwa imperatywy mają być podstawą nowej polityki zgodnej z interesami prekariatu: zapewnienie prawa do podstawowego bezpieczeństwa oraz sprawczości w zbiorowym występowaniu na rzecz tych interesów.

Podstawowe bezpieczeństwo w wymiarze ekonomicznym ma zapewnić dochód podstawowy gwarantowany wszystkim obywatelom i stałym mieszkańcom. Standing należy do najbardziej znanych i konsekwentnych orędowników tego rozwiązania na świecie⁵. Jest to główne narzędzie, które ma być remedium na podstawową cechę prekariatu i dzisiejszych czasów — niepewność i niestabilność. W kontekście kryzysu i akcji ratunkowych dla banków przedstawia ideę grantu stabilizacyjnego, czyli podstawowego dochodu w funkcji stabilizatora gospodarki⁶. W czasach boomu jego wartość byłaby mniejsza niż w okresie recesji, za co odpowiadałaby niezależna od rządu rada (analogicznie jak w Polsce Rada Polityki Pieniężnej odpowiada za stopy procentowe i politykę monetarną). Poza tym Standing proponuje, aby powiązać transfery tego typu z moralnym zobowiązaniem do uczestnictwa w życiu publicznym i politycznym (ale bez sankcji za nieuczestnictwo). Czytelnik nie znajdzie tu pogłębionej dyskusji na ten temat, w szczególności odpowiedzi

⁵ Innym jest Philippe van Parijs, którego artykuł został przetłumaczony i opublikowany w numerze „Problemów Polityki Społecznej” z 2009 roku. Duży wybór linków do stron zagranicznych i polskich tekstów na temat idei dochodu podstawowego zob. www.dochodpodstawowy.pl. Pod koniec 2012 roku „Krytyka Polityczna” zaczęła publikować serię artykułów i wywiadów na temat tego rozwiązania w Polsce, zob. <http://www.krytykapolityczna.pl/artykuly/ekonomia/20121219/dochod-obywatelski-potrzebny-od-zaraz>.

⁶ Rozwiązanie opisane ze szczegółami w jego artykule z 2011 roku.

na argumenty krytyków — Autor odsyła nas do innych publikacji. Tu tylko podkreśla, że argumenty o tym, że rozwiązanie to będzie zbyt kosztowne, można podważyć, odwołując się do nowych instrumentów finansowych (publiczne fundusze inwestycyjne) czy nowych podatków (nakładanych na operacje finansowe czy w związku z emisją zanieczyszczeń — podatek Tobina, tak zwane zielone podatki).

Inne elementy w programie pozytywnym to na przykład odwrót od komercjalizacji edukacji wyższej i działania na rzecz „uniwersytyzacji życia”. Przypomina to kształcenie ustawiczne z tezą, że zdobywanie dyplomów szkół wyższych mogłoby się rozkładać na całe życie, a nie koncentrować się w jego młodzieńczej fazie. Kolejny przykład dotyczy odejścia od polityki zmuszania wszystkich do podejmowania konwencjonalnych prac na rynku pracy. Standing krytykuje dominację takich celów jak wzrost gospodarczy i tworzenie nowych miejsc pracy. Poza miejscami pracy jest też praca, to pojęcie rozszerza on na wszelkie aktywności, które są użyteczne, czyli również na wolontariat, opiekę rodzinną, usługi domowe i sąsiedzkie. Gdy wprowadzony zostanie podstawowy dochód, presja ekonomiczna na przyjmowanie każdego miejsca pracy zmniejszy się, co nie oznacza, że ludzie będą mniej pracować w szerokim sensie tego słowa.

Jedną z bardziej kontrowersyjnych propozycji jest pełne utowarowienie pracy. Standing jest bardzo sceptyczny wobec wszystkich tych stanowisk, które z typowej pracy czynią środek do wszelkich celów życiowych ze szczęściem na czele. Prace precaryjne ukazują najbardziej sugestywnie, że tak nie jest i nie będzie, jeżeli przyszłość należy do nich: „Jeżeli miejsca pracy są takie cudowne, to powinny same pociągać ludzi, a nie być im narzucane” (s. 167). Zamiast tego pracę należy traktować czysto instrumentalnie, a wszelkie subsydiowanie czy dotowanie przedsiębiorstw czy pracowników powinno być wycofane. Ideałem jest wynagrodzenie pieniężne za godzinę pracy. Standing używa znanego argumentu neoliberalistów ekonomicznych, którzy każdą ingerencję w rynek uznają za zaburzenie i źródło nieefektywności. W tym przypadku chodzi o stosowanie publicznych pieniędzy do osiągania celów gospodarczych i zatrudnieniowych. Zwolnione w ten sposób duże środki zasiliłyby zapewne program dochodu podstawowego, przy jednoczesnym bodźcu do poprawy efektywności ekonomicznej, gdyż nie byłoby już żadnych ulg podatkowych dla biznesu, żadnych dotacji do przedsiębiorstw czy branż, żadnych subsydiowanych miejsc pracy.

Rządy powinny też wycofać się z polityki społecznej, która ma na celu skłanianie ludzi do pracy (*workfare*) oraz odrzucić zasadę, że świadczenia pieniężne mają być bodźcami do preferowanego przez kogoś stylu życia (dodatki i cięcia w zasiłkach jako kary i nagrody za dobre i złe zachowania z jakiegoś punktu widzenia). Polityka komercjalizacji usług aktywizacyjnych (w Polsce obecnie na fali w związku z planami zlecenia usług rynku pracy poza sektor publiczny) uznana została przez Standinga za moralnie podejrzaną i pełną ryzyk (s. 166).

W przypadku kwestii związanych ze sprawczością zbiorową prekariatu Standing nie liczy na związki zawodowe, wątpi w Międzynarodową Organizację Pracy. Uważa, że tkwią one w logice przetargów zbiorowych, w których chodzi o wzrost gospodarczy i większy w nim udział klasy robotniczej. Ważniejsze są prawa klasycznych pracowników niż prawa

prekariuszy. Dla tych ostatnich ma z tego niewiele wynikać, dlatego trzeba znaleźć inny sposób dla wzmocnienia ich kolektywnego głosu. Autor książki wspomina pozytywnie o spółdzielczości pracy (z nawiązaniem do XIX-wiecznych stowarzyszeń samopomocowych i niedawnych propozycji brytyjskich — program Big Society), o współczesnych stowarzyszeniach freelancerów i osób samozatrudnionych (jednym z przykładów było stowarzyszenie samozatrudnionych kobiet z Indii, SEWA).

Postępowa „polityka nieba” nie obędzie się też bez obrony prywatności, zwiększenia demokracji bezpośredniej i deliberacyjnej oraz odzyskania przestrzeni publicznej. Zagrożenia dla prywatności, w szczególności ma to dotyczyć prekariatu, związane są z e-inwigilacją i technikami bazodanowymi w służbie architektów wyboru, antyterrorystów i innych służb kontroli społecznej. Więcej demokracji ma być antidotum dla tyranii większości. Tej ostatniej sprzyjają skomercjalizowane media i upowszechniający się biznesowo-polityczny PR. Prywatyzacja i komercjalizacja sektora publicznego, w szczególności mieszkalnictwa i usług, powinna być powstrzymana i odwrócona. Konsekwencje tych trendów zapoczątkowanych przez neoliberalną politykę Margaret Thatcher i kontynuowanych podczas ostatniego kryzysu są niekorzystne. Kurczy się sfera usług dostępnych dla prekariuszy, powstają getta wykluczenia społecznego.

Cała książka opiera się na następującym rozumowaniu. Zjawisko prekaryzacji narasta w związku z realizacją neoliberalnej globalizacji ekonomicznej, a wraz z nim odsetek prekariuszy. Dotychczas wypracowane sposoby radzenia sobie z problemami kapitalistycznych społeczeństw nie sprawdzają się (keynesizm, korporatyzm i *welfare state*), a to, co dotąd zaproponowano w obliczu globalizacji (np. monetaryzm, prywatyzacja, urynkowanie, *workfare*, libertariański paternalizm), jest albo częścią problemu, albo ma liczne groźne skutki uboczne. Jeżeli uda się nam wytworzyć i zmobilizować klasową tożsamość prekariatu, będzie on nośnikiem postępu. Książka Standinga ma w tym pomóc.

Na pytanie, co w związku z tym robić, Standing próbuje odpowiedzieć konstruktywnie i krytycznie wobec współcześnie najpopularniejszych programów politycznych, a w szczególności neoliberalizmu i nowego socjaldemokratyzmu. Można jednak odnieść wrażenie, że jak na program dla partii prekariatu nie jest to propozycja wystarczająco bogata i precyzyjna. Poza dochodem podstawowym znajdujemy w niej przede wszystkim krytykę najbardziej popularnych w świecie reform spod znaku globalnej gospodarki rynkowej, nowego zarządzania publicznego, aktywnej polityki społecznej, współczesnej polityki kształtowania i pobudzania gospodarki. Zakładając, że krytyka ta jest przekonująca, czy wynika z niej, że rządy partii prekariatu powinny zerwać z nimi i odwrócić trendy dominujące od dwudziestu lat? Jeżeli tak, w jaki sposób miałyby to zrobić i ku czemu zmierzać? Dochód podstawowy, silny sektor publiczny, spółdzielczość (gospodarka społeczna), ożywienie społeczności lokalnych, demokracja deliberacyjna to znane już idee, które z mniejszym lub większym powodzeniem usiłuje się wdrażać do praktyki w otoczeniu ukształtowanym przez neoliberalne i nowosocjaldemokratyczne reformy. Czy da się je wszystkie połączyć w taki sposób, aby skorzystał nie tylko prekariat, czyli aby „politykę niebiańską” poparły też inne klasy? Czy będzie to wystarczająco przekonujące, aby odrzucić dorobek XX wieku w zakresie polityki na rzecz wzrostu gospodarczego i miejsc pracy

z rozbudowanymi regulacjami w zakresie ochrony socjalnej nie tylko dla pracowników, ale i dla przedsiębiorców, i rolników? To oczywiście ważne i trudne pytania, ale zadane z założeniem, że powstała partia, a wcześniej będący jej bazą ruch społeczny, wyrażające interesy bardzo zróżnicowanego wewnętrznie prekariatu, odmienne od interesów klasycznego proletariatu.

Recenzowana książka nie należy do typowej literatury akademickiej. Sam Standing podkreślał, że napisał ją, żeby spopularyzować idee przedstawione w innej publikacji z 2009 roku (zwieńczenie jego trzydziestoletnich poszukiwań intelektualnych). Chciał dotrzeć do szerszej publiczności niż ekonomiści i inni akademicy zajmujący się trendami w świecie pracy (Standing 2012). Kosztem tego jest oczywiście niedosyt czytelnika bardziej krytycznego, oczekującego precyzyjnych hipotez oraz dowodów naukowych. Jednak nie zawiedzie się i on, gdy w tekstach akademickich poszukuje nowych pojęć. Autor wprowadza ich wiele: *social income*, *precarity trap*, *precaritized mind*, *occupational dismantling*, *tertiary time*, rozróżnienie *labour* i *work*, *play* i *leisure*, *work-for-labour* i *work-for-reproduction*, *panopticon state*, co będzie sprawiało w niektórych przypadkach kłopoty translatorskie. Przykładowo, tezę o wzroście *work-for-labour* można rozumieć tak, że coraz więcej dodatkowych aktywności wymaga znajdowanie i wykonywanie pracy prekaryjnej we współczesnej gospodarce (załatwianie formalności, dojazdy, doksztalcanie się, przekwalifikowanie, uzyskiwanie wymaganych certyfikatów i dyplomów, znajdowanie nowej pracy, wykonywanie jednocześnie kilku prac itp.). Powoduje to ograniczenie czasu na inne społecznie użyteczne aktywności oraz czasu wolnego.

Z kolei politycy i aktywiści, szukający przewodnika dla bieżących debat publicznych, powinni być zadowoleni. Znajdą w książce wiele argumentów krytycznych w stosunku do dzisiejszego zglobalizowanego kapitalizmu. Wśród nich jednak będą i tacy, którzy uznają, że przesłanie Standinga jest szkodliwe. Po pierwsze, atakuje on ruch robotniczy, jego taktykę i jego zdobycze, wyraźnie stawia na inną klasę społeczną, która ani liczebnie, ani też świadomościowo na razie nie dorównuje proletariatowi. Zamiast działać na rzecz włączenia pracowników sprekaryzowanych w szerszy ruch związkowy, stawia na podział, co nie służy dobrze sprawie. Po drugie, program pozytywny w postaci „polityki niebiańskiej” jest mało realistyczny i konkretny, nie wnosi wiele do tego, co już postulowano i rozwijano od dawna.⁷

Dla czytelników próbujących zrozumieć współczesny świat i jego przemiany, lektura też powinna być co najmniej tak satysfakcjonująca, jak w przypadku książek Zygmunta Baumana.

rec. Ryszard Szarfenberg

⁷ Głos w takim duchu zob. Esme Choonara (2011).

Bibliografia

- Bustillo R.M., de, Fernández-Macías E., Anton J.-I., Esteve F. (2011). *Measuring More than Money: The Social Economics of Job Quality*. Cheltenham: Edward Elgar.
- Kozek W., Kubisa J., Ostrowski P. (2005). *Blżej junk job niż working poor. Nisko kwalifikowana nisko płatna praca w usługach w Polsce*. „Polityka Społeczna”, 10.
- Leschke J. Watt, A., Finn M. (2012). *Job quality in the crisis — an update of the Job Quality Index (JQI)*. Working Paper 2012.07. Brussels: European Union Trade Institute.
- Van Parijs P. (2009). *Dochód podstawowy dla wszystkich. Jeżeli rzeczywiście leży nam na sercu wolność, dajmy ludziom bezwarunkowy dochód*. „Problemy Polityki Społecznej”, 11.
- Smoczyński W. (2011). *Prekariusze wszystkich krajów*. Portal tygodnika „Polityka”, 16 września, <http://www.polityka.pl/swiat/analizy/1519162,1,prekariat-mlodzi-bez-perspektyw-nowa-klasa-spoleczna.read>.
- Standing G. (2009). *Work After Globalization: Building Occupational Citizenship*. Cheltenham: Edward Elgar.
- Standing G. (2011). *Responding to the crisis: economic stabilisation grants*. “Policy & Politics”, 39 (1).
- Standing G. (2012). Book review response: *Guy Standing: The Precariat: The New Dangerous Class*. “Work, Employment & Society”, 26 (4).
- Szarfenberg R. (2005). *Prawo do podstawowego bezpieczeństwa dochodowego na podstawie artykułu Guy Standinga*. „Biuletyn Rady Społecznej”, 3. Wersja rozszerzona pt. *Prawo do podstawowego bezpieczeństwa dochodowego na podstawie artykułów Guy Standinga i nie tylko* dostępna na stronie autora: rszarf.ips.uw.edu.pl/pdf/PDO.pdf.